

JAK ORZEŁ SVOJE MŁODE wieczorne 6.01.2017 – część 4

Jan 12,32-33:

„A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze.”

Najlepszy magnez. Gdyby wymyślić najlepszy magnez na tej ziemi, to nie miałby on takiej siły, jaką ma miłość Chrystusa do ciebie i do mnie! Wszystkie nasze grzechy z nas wyciągnął. Chwała Bogu! Wszystkie grzechy. Ten magnez nie zostawił nic z naszych nieprawości. Ta miłość jest silniejsza od wszystkiego. Wziął nas w Sobie tam na krzyż, abyśmy obumarli grzechom, dla sprawiedliwości żyli. Przyciągnął nas miłością swoją i nie był w stanie nikt nas zatrzymać! Diabeł ze swoją siłą z demonami, z wszystkimi mocami, z grzechami, z potępieniami i oskarżeniami. Nie mógł zatrzymać chociażby jednego grzesznika! Wszystkich tam Chrystus zabrał. Wspaniały Chrystus! I On dodaje otuchy nam. Skoro taki jest, to nadal chce nas mieć dla siebie. Nadal chce, żebyśmy byli dla siebie przyjaciółmi, abyśmy w Chrystusie się wzajemnie miłowali, aby nam zależało na prawdzie. Żeby wynikiem miłości było to, co teraz robimy. Żebyśmy chcieli wygrać. Żeby złe doświadczenia chrześcijańskie padły ukrzyżowane, a wspaniałość nowego życia pomagała nam być sobie bliskimi w Chrystusie, biegnącymi w jednym kierunku z wiatrem w plecy. W kierunku wieczności.

Jakże szczęśliwy był Abraham, gdy wziął na swoje ręce Izaaka, dziecko obietnicy. To co normalnie nie powinno być, stało się. Jakże wspaniale jak możesz cieszyć się i cieszysz się, gdy tylko widzisz jak bierzesz to dziecko obietnicy w swoje własne dłonie i cieszysz się wykonaniem Bożym i radujesz się w Panu, Zbawicielu swoim. Elżbieta, która nie mogła mieć potomstwa, okazało się, że miała wspaniałego syna, który siedł przed ludźmi, aby prostować nasze krzywe drogi. Wstydziła się, prawda, że w tym wieku... Jakie szczęście, jakaż chwała. Jakaż otucha i posilenie. Wzmocniony wiarą.

Fil. 4,12-13:

„Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.”

Wszystko mogę w Chrystusie, wszystko mogę, w tym który mnie wzmacnia. Wspaniałe życie chrześcijanina, chrześcijanki. Wszystko mogę, bo On mnie wzmacnia. Mogę żyć na tej ziemi, bo On mnie wzmacnia, On mi daje siły. Kiedy jestem bez sił, on daje mi siły. Kiedy zawiodę, On nie zawodzi. Kiedy przychodzę, żeby mi przebaczył, przebacza i oczyszcza mnie swoją krwią i słyszę Jego wspaniałe słowa: „Biegnij dalej, ja cię nie potępiam. Biegnij dalej, chcę cię mieć ze Sobą”. Nasycaj się Jego Słowami, Jego wspaniałościami. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.

Dz. Ap. 3,12-16:

„Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie

i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on

chodzi? Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Pilatem, który uważał, że należało go wypuścić na wolność; wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy. I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy. Przez wiarę w imię jego wzmocniło jego imię tego, którego widzicie i znacie, wiara zaś przez niego wzbudzona dała mu zupełne zdrowie na oczach was wszystkich.”

Widzicie, podane to w skumulowaniu. Tak Pan podniósł tego człowieka. Dał mu wiarę w Imię Jego. Dał mu wiarę. Zobaczcie, że Pan chce nam dawać to, co jest potrzebne w każdym czasie zgodnie z tym na co napotkamy. Wszystkie przeciwności On już pokonał. Jeśli my tylko należymy do niego, też je pokonamy. Wygramy w każdej przeciwności. Nie przegramy, jeśli tylko Pan będzie z nami i prowadzić nas będzie. Przegrywamy tam, gdzie zaczynamy próbować sami. Wtedy tracimy siły, bo to Pan daje siły. Jakiś czas człowiek jeszcze może biec, ale potem ustaje, ustaje, ustaje. A więc posilony, wzmocniony, napełniony wiarą.

2Tym. 2,1-2:

„Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludzom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać.”

Wzmacniaj się w łasce, posilaj się w łasce, rozkoszuj się w łasce Bożej. Niech radość napełnia twoje serce Panem twoim, niech pieśni radości będą przez ciebie śpiewane. Najlepszy to jest stan, kiedy śpiewasz Panu swemu psalmy, hymny pochwalne i radujesz się Panem swoim. Nieustannie cieszysz się Tym, kim dla ciebie On jest. Jakże dobrze jest, gdy w środku masz Jego radość - radość zbawionego człowieka. Wzmacniaj się w łasce. Umacniaj się w Tym, który jest twoim Panem. Kosztuj jak On jest dobry dla ciebie.

2Tym. 4,16-18:

„W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone; ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej. Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla królestwa swego niebieskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.”

Jemu chwała, za to, że On daje siłę Swemu ludowi, że ten człowiek był ważnym dla Pana i chociaż inni go zostawili, Pan go nie zostawił. Pan dał mu siłę i ten jeden człowiek był bohaterem, zwycięzcą, którego nie byli w stanie pokonać wszyscy wrogowie jego, bo Pan był z nim. Jeśli Pan z nami, to któż przeciwko nam? I to jest najważniejsza sprawa Bożego ludu. Jeżeli to będzie ginęło w nas, chrześcijanie, to my zginiemy tutaj z całą wiedzą o Chrystusie. Jeśli On nie będzie mógł nas umacniać, to diabeł nas omota i zwiedzie i będziemy się kręcić i kręcić koło ludzkich możliwości. Albo siły Pana, albo nasze sposoby i próby zrobienia tego, czego nie potrafimy. Albo będziemy radośni i wdzięczni w czystości Chrystusowej budowaliśmy się na Boży dom, albo będziemy walczyć z sobą jako chrześcijanie o coś, czego sami nie wiemy. Pan wie, co chce osiągnąć. Bądź gotowy, bądź gotowa poddać Mu się. Niech On to robi. To jest chwała, by móc tak jak Paweł powiedzieć: „Wrogowie osaczyli mnie, lecz Pan był ze mną”. Jacy wrogowie? Zniechęcenie, niechęć, złośliwość, chęć odgryzienia się. Wszyscy wrogowie stanęli przeciwko tej wspaniałości Chrystusa, lecz Pan dał mi siły i wygrałem w tym. Móc ogłaszać to: „Pan dał mi siły i wygrałem!”. Nie żeby ludzie kogoś widzieli w tym stanie. Jeśli wpadamy w taki stan, żeby ludzie nas widzieli i podziwiali, to znaczy, że we własnych siłach próbowaliśmy w tej sytuacji się znaleźć dla Pana.

Nasze siły nie wystarczą. Jeśli Pan da siłę, to wygrasz, tak jak Abraham wzmocniony wiarą wygrał.

Sof. 3,12- 20:

„I pozostawię pośród ciebie lud pokorny i ubogi: to oni ufać będą imieniu Pana. Resztką Izraela nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdradliwy. Zaiste, będą się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie ich straszył. Wesel się, córko Syjonu, wykrzykuj głośno, Izraelu! Raduj się i wykrzykuj radośnie z całego serca, córko jerozalemska! Pan oddalił twoich przeciwników, odpędził twoich nieprzyjaciół. Pan, król Izraela, jest pośród ciebie, już nie doznasz nieszczęścia. W owym dniu powiedzą do Jeruzalemu: Nie bój się, Syjonie! Niech nie opadają twoje ręce! Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, On zbawi! Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością (wiecie, że bardzo często jest tak, że człowiek ma już pozamykane w sobie wiele tych drzwi, które powinny być otwarte przed Panem i sam człowiek chciałby je otworzyć, a nie ma już siły otworzyć, bo coś trzyma tego człowieka, a to jest właśnie dopuszczenie niewiary do swojego serca i Pan potrzebuje umocnić cię Słowami Swoimi, żebyś mógł, mogła otworzyć Mu te wszystkie drzwi, żeby radość wkroczyła w twoje serce, szczęście i zadowolenie i wdzięczność i uświęcenie. Doznajesz, że chcesz, a nie możesz otworzyć. Doznajesz, że potrzebujesz i zaczynasz wzdychać: „Panie, wiesz, że chcę, a nie mogę, coś mnie już zatrzymało. Gdzieś pozwoliłem sobie, czy pozwoliłam na rzeczy, które mnie zamknęły przed Tobą, Panie. Pomóż, Jezu ratuj! Weź otwórz te drzwi, Panie daj mi siłę otworzyć Tobie drzwi! Panie, chcę Twojej radości, potrzebuję Cię, Panie. Ratuj mnie!”. Tak woła człowiek, który doznaje własnej niemocy. Wie, że potrzebuje tej radości, że bez niej nie można swobodnie służyć Panu i Pan daje siłę, wzmacnia, posila i człowiek doznaje, że może! Mogę! I zaczyna radość spływać na człowieka, bo widzi oczami serca swego Pana i wie gdzie idzie, po co idzie i co ma robić), odnowi swoją miłość. Będzie się wesołił z ciebie tak, jak się wesoł w święta. Usunę spośród ciebie zło, abyś z powodu niego nie doznało hańby.”

I to jest piękne – oglądać, jak Pan wykonuje Swoje Słowa. Chwała Bogu! Amen.